

27 05 2021 wieczorne Marian - BOŻE W TWOICH ZAMYŚLACH WOBEC NAS NIKT CI NIE DORÓWNA

BOŻE W TWOICH ZAMYŚLACH WOBEC NAS NIKT CI NIE DORÓWNA

27 05 2021

2Koryntian 1, 21.22: „*Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych.*” W sumie wzięłem to z tego grecko-polskiego i to słowo „utwierdza” to jest takie słowo: czynić mocnym, stałym, niewzruszonym, umacniać, utrwalać, potwierdzać. A więc Bóg czyni nas mocnymi, stałymi, niewzruszonymi w Jezusie Chrystusie. To Bóg czyni takiego człowieka. Jak warto właśnie pamiętać o tym, że gdy doświadczamy jak Bóg działa w nas, jak stajemy się takimi ludźmi, którzy zdajemy sobie sprawę, że to nie my jesteśmy tacy i doznajemy tego nowego życia w Chrystusie, to znaczy to właśnie, że Bóg to czyni w nas. I Bóg czyniąc to w nas, czyni nas takimi ludźmi, którzy mogą na tej ziemi podążać w taki sposób, jak Bóg chce. Jest tutaj: „wraz z wami w Chrystusie”. I tu jest słowo „w”, a w sumie to jest słowo, które oznacza „ruch do środka czegoś, do, ku”. „*Tym, który nas umacnia, utwierdza, czyni stałymi wraz z wami ku*”; i to jest do środka Chrystusa wprowadzając; że czyni nas takimi w Chrystusie, lub ku Chrystusowi. Działając, prowadząc nas ku Chrystusowi, czyni nas takimi. A więc to co Bóg ma, to ma to zgromadzone w Swoim Synu Chrystusie i On nas wprowadza w to, co ma w Swoim Synu, abyśmy takimi ludźmi mogli być, abyśmy mogli kosztować z tego, co jest drogocenne. I też namaszcza nas Swoim Duchem, abyśmy w tym samym Duchu mogli działać, abyśmy mogli czynić to, co miłe jest tutaj Ojcu na ziemi.

Księga Izajasza 52, 6-12: „*Dlatego mój lud pozna moje imię, zrozumie w owym dniu, że to Ja jestem, który mówi: Oto jestem. Jak miłe są na górach nogi tego, który zwiastuje radosną wieść, który ogłasza pokój, który zwiastuje dobro, który ogłasza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg jest królem. Słuchaj! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem radośnie wykrzykują, bo na własne oczy oglądają, jak Pan wraca na Syjon. Wykrzykujcie! Śpiewajcie radośnie razem, gruzy Jeruzalemu, gdyż Pan pociesza swój lud, wykupuje Jeruzalem! Pan obnażył swoje święte ramię na oczach wszystkich narodów i oglądają wszystkie krańce ziemi zbawienie naszego Boga. Precz, precz, wyjdźcie stamtąd, nieczystego nie dotykajcie! Wyjdźcie spośród niego, oczyśćcie się, wy, którzy nosicie naczynia Pańskie! Bo nie wyjdziecie w pośpiechu i w popłochu nie pójdziecie, gdyż przed wami pójdzie Pan, a waszą tylną strażą będzie Bóg Izraela.*” Mój lud zrozumie, że to Bóg czyni to, co właśnie dzieje się. Bóg chce, abyśmy mieli świadomość Jego działania, a więc też i pewność, że skoro Bóg działa i On jest w tej sprawie, to znaczy, że ta sprawa musi się powieść, że gdy trwamy w Tym, ku Któremu Bóg nas przyprowadził i w Którego nas wprowadził, sprawa Boża będzie posuwała się w nas dalej i rozwój nas będzie przebiegał prawidłowo. Tak jak tam jest napisane, że jeśli zostaliśmy wszczepieni w Chrystusa i wydajemy owoc, Bóg troszczy się, aby owoc był jeszcze obfitszy. A więc On nas wszczepił, złączył z Chrystusem i w Chrystusie mamy wszystko, co jest potrzebne, abyśmy mogli nowe życie prowadzić. I to jest Bóg. I dlatego jest tak ważne, żeby mieć zawsze taką uroczystość należenia do Boga w Chrystusie Jezusie, takie doświadczenie, że Bóg jest z nami. A więc sprawa ta, której On się podjął, tak jak każdą jedną, której się podjął, one wszystkie musiały dokładnie, doskonale zostać doprowadzone do takiego wykonania, jakie zaplanował Sobie Bóg, aby tak się stało. A więc również ta sprawa naszego powołania i naszego wprowadzenia w tą kosztowność Syna Bożego Jezusa Chrystusa jest też tym miejscem Bożego powodzenia. Jeśli trwamy w Chrystusie, jesteśmy w pełni w miejscu Bożego powodzenia i nie może zawieść żadna Boża obietnica. Bóg nas o tym upewnia, daje nam potwierdzenie.

Dzieje Apostolskie 10, 38: „*o Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził,*

czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim.” I całe nasze doświadczenie, tak jak mówiliśmy ostatnio o chodzeniu, całe nasze doświadczenie polega na tym, by trwając w Chrystusie, także być namaszczeni tym samym Duchem, którym został namaszczony Jezus Chrystus, abyśmy w tym samym Duchu funkcjonowali tutaj na ziemi, i żeby życie Chrystusa napełniając nas powodowało, że jesteśmy owocujący, że jesteśmy rozwijający się, wzrastający.

A więc u Boga jest wzrost, u Boga jest rozwój, u Boga nie ma tak, że coś zamierzył, a potem musi wycofać się, bo się nie powiodło. Bogu się nic nie nie powodzi, Bogu wszystko się powodzi. Bóg dokładnie zawsze realizuje to, co zamierza i nie musi tego poprawiać. On ma Swoj sposób działania, jak widzimy przez całe Boże Słowo, ale Bóg nigdy nie musi wracać, żeby coś poprawić, ponieważ to, co On robi jest doskonałe. W Jego wykonaniu doprowadzenie do przyjścia Syna, podanie zakonu, to wszystko było w Bożym zamyśle, abyśmy mogli znaleźć się w miejscu doskonałości, w doskonałej społeczności z Bogiem. A więc jeżeli widzimy Boże działanie i patrzymy na Tego, w którym Bóg wszystko to umiejscowił, tak jak tutaj apostoł mówił, że namaścił Duchem Świętym i mocą, i zawsze był ze Swoim Synem, a więc możemy być pewni, że trwając w Chrystusie, jesteśmy zawsze pod najlepszą opieką, jakąkolwiek może mieć człowiek, kiedykolwiek. Wtedy możemy odpocząć, możemy być spokojni w Chrystusie. Bóg jest z nami, a więc ktoś przeciwko nam?

To jest tak ważne, żeby trwać w tym, bo to jest dokonanie Boże, to jest coś, co zostało przedstawione nam w jakimś momencie naszego życia w ten sposób, że myśmy pojęli, że tego potrzebujemy. To było nam przedstawione przez Boga. Byliśmy tak ślepi i tak głusi, że gdyby Bóg nam tego nie przedstawił w ten Swoj sposób pociągający nas, to byśmy nie rozumieli o co w ogóle chodzi, nie mielibyśmy pojęcia, że Bóg nas woła do społeczności z Sobą. Bóg tak nam to przedstawił, żebyśmy mogli pojąć, że potrzebujemy Go, potrzebujemy Jezusa.

1Koryntian 1,8.9: *„który też utwierdzi”*; to jest to samo słowo – uczyni mocnymi, stałymi, niewzruszonymi – *„was aż do końca, tak iż będziecie bez nagany w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa, Pana naszego.”* Praca Jezusa Chrystusa jest zgodna z wolą Ojca. A więc Jezus dokładnie czyni to samo, co czyni Ojciec. Ojciec utwierdza nas, czyni mocnymi, stałymi i Jezus Chrystus czyni dokładnie to samo w nas. A więc ta Boża praca realizuje się dalej. W Synu pełnia Boga, Boskości, a poprzez Syna i w nas. A więc jaka to jest uroczystość, jaka to chwala, jakie bycie, jakie poznawanie, jakie doznawanie tego działania Bożego, to przerasta wszystko, co człowiek mógłby sobie wymyślić. A więc to nie polega, że człowiek sobie wymyśli chrześcijaństwo i będzie je realizował, bo to nie my je realizujemy, tylko Bóg realizuje w nas. A więc to nie my wymyślamy sobie dni, nie my sobie wymyślamy nasz sposób działania. To Bóg ustalił jak będziemy żyć, aby dotrzeć do wieczności. A jeśli nie będziemy chcieli tak żyć, to zginiemy. Ile sobie nie wymyślimy, jakie chrześcijaństwo sobie nie wymyślimy, ono nie będzie zgodne z tym, co ustalił Bóg, kiedy posyłał Swego Syna, kiedy posyłał Swego Ducha, kiedy ustalał wszelkie warunki, w tym momencie nie mamy jak dostać się tam do miejsca wiecznej radości. Ale kiedy trwamy w Chrystusie do końca, nie ma ani, ani troszeczkę niepewności co do tego, gdzie będziemy. Będziemy z Bogiem w Jego domu. To jest rzecz pewna, że mamy pewność naszego zbawienia w Chrystusie Jezusie.

1Tesaloniczan 5, 23.24: *„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona.”* I zobaczcie jak to jest ważne dla nas, żeby nie opuszczać Chrystusa, nie opuszczać miejsca, w którym Bóg dokonuje wszystkich Swoich działań, jakiekolwiek mają być wykonane; wszystkie one są wykonane w Jezusie Chrystusie. Bez Jezusa nic nie jest wykonane. Wszystko powstało dla Słowa, a nic nie powstało bez Słowa, wszystko powstało na podstawie Słowa Bożego. A Słowo ciałem

się stało i zamieszkało między nami. A więc Bóg wszystko realizuje w Swoim Umiłowanym Synu i to jest nasze miejsce. Cokolwiek by się działo wokół, jakiegokolwiek byłyby pokuszenia, jakiegokolwiek byłyby pomówienia, potępienia i oskarżenia, jeżeli trwamy w Chrystusie i doznajemy tego działania Bożego w nas, tego rozwoju, dorastania do męskiej doskonałości, to reszta nie ma znaczenia w ogóle. Bóg jest większy nawet ponad nasze serce i On wie co się dzieje z nami. Jeżeli my jesteśmy poddani Jemu, On zapewnia nam całą wieczność. Posłuszni. Tak jak Jezus był posłuszny, tak samo my, gdy jesteśmy posłuszni, to samo; On posłusznym synom, czy córkom Swego Ducha daje. A więc to jest dla nas ważne, że On zapewnia wszystko od początku do końca, że w sumie wszystko, cokolwiek możemy zrobić w kierunku zbawienia, wszystko to jest rozpoczęte od Boga w Chrystusie Jezusie. Nie ma jakiegokolwiek zbawienia poza Jezusem Chrystusem. Jakiegokolwiek działania ludzkie, nawet najpiękniejsze, zawsze będą miały w sobie bunt, nie przyjęcie Jezusa Chrystusa. A gdy to jest w Chrystusie Jezusie, wtedy to jest dokładnie tak, jak chce Ojciec.

A więc mamy tutaj doświadczenie, że potrzebujemy uroczystego serca, tej świadomości, że Bóg zajął się nami ludźmi, i że On podjął się tego, żeby nas wyrwać z tego świata ciemności, przenieść do Królestwa Swego Syna Umiłowanego i w tym Królestwie rozwijać, przydawać następnych i doprowadzać do coraz większego podobieństwa do Jezusa Chrystusa. I to jest całkowicie Boża praca. Nasza, to poddawać się, ulegać Jemu, trwać, dziękować, ufać Mu, po prostu wiedzieć, że skoro Bóg się podjął to to jest niemożliwe, żeby sprawa się nie powiodła. Jest to niemożliwe.

„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona.” Potrzebujemy uroczystości, potrzebujemy cieszyć się z naszego Boga, cieszyć się z tego, że posłał nam Syna. Ta wiara jest konieczna, żeby sprawiała nam radość, żeby sprawiało nam zadowolenie, że Ten, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne, i nas stworzył, dokonuje tego dzieła zbawczego wobec ciebie, mnie. A więc taka kruszynka wobec Wszechogarniającego Boga, a jednak przez Boga podniesiona do rangi wiecznego życia, do rangi dziecka Bożego, to przerasta wszystko. A więc nigdy nie powinniśmy chodzić niezadowoleni, powinniśmy zawsze być szczęśliwi, wdzięczni Bogu za to. A to jest właśnie to, o co też musimy toczyć bój, żeby diabeł nie zabierał nam tego, co Bóg dla nas czyni, a w to miejsce nie wkładał nam, co ludzie nam czynią, tylko żebyśmy zawsze trzymali się tego, co Bóg nam czyni, bo to nas buduje. A co ludzie uczynią, to wiadomo, co uczynili Jezusowi, to samo będą czynić tym, którzy będą szli za Nim.

List do Hebrajczyków 13, 20.21: *„A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, niech was wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwala na wieki wieków. Amen.”* I tu właśnie Paweł przekazuje tą wspaniałą informację: Niech Bóg was wyposaży, niech Bóg was tym napełni, niech Bóg was uczyni zdolnymi, gotowymi, aby w ten sposób postąpić. Jeżeli coś zrobisz dobrego, to dziękuj Bogu, bo bez Boga nie bylibyśmy w stanie tego zrobić w ogóle. Jeżeli coś zrobimy złego, oczyścimy się, krew Jezusa oczyszcza nas. Mamy Tego, który wstawia się za nami, możemy się z tego oczyścić. Ale Bóg chce, bo przeznaczył nas wszak do dobrych uczynków w Chrystusie Jezusie, a więc przeznaczył nas, abyśmy żyli w tym miejscu, w którym to dobro się zawsze dokonywało. Jezus zawsze czynił dobro. A więc znowuż Bóg. Jak my Go potrzebujemy; to jest właśnie modlitwa człowieka, który jest świadomy, że bez Boga zginąłbym, ale że Bóg podjął się, aby mnie zbawić. A więc jest to modlitwa człowieka, który jest wdzięczny, jest szczęśliwy, jest pewnym tej sprawy, że nie lękam się, nie obawiam się. Jeśli Boże, Ty jesteś ze mną, to przejdę przez wszystkie doświadczenia, jakiegokolwiek przeciwności, wygram, pójdę. Choćby spadło takie czy inne doświadczenie, to Ty mnie przeprowadzisz, Boże. Choćbym szedł ciemną doliną, pójdę dalej, bo Ty jesteś ze mną, Panie. A więc

posilenie, pokrzepienie. Bóg zaczął zbawienie nas i Bóg doprowadzi je do końca, gdy będziemy trwali w miejscu, w którym On to wszystko dokonuje, w Jego Synu. To jest miejsce, w którym mamy trwać, które jest dla nas dane, abyśmy tam byli kształceni, doprowadzani, napełniani.

1List Piotra 5,10.11: „*A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen!*” I jak czytamy, to w ogóle do głowy nam nie przychodzi, żeby sobie gdzieś tam; a to ja sobie pójdę różne rzeczy robić, skoro Bóg to załatwi. Ale to docierając do nas, wywołuje w nas wdzięczność: Boże, że Ty zechciałeś mnie, takiego człowieka wziąć, i zająć się mną tak, żeby mnie przeprowadzić przez to ziemskie życie, i wprowadzić do Swojego domu? To tak jak Dawid powiedział: Boże, a czymże ja jestem, że Ty mi objawiłeś tak odległe czasy. Następne pokolenia, gdzie doznał, że z jego rodu urodzi się Jezus Chrystus. A więc my tak samo: Boże, przecież to jest dla nas zachwycająca prawda! Jak mówi psalmista w 139 Psalmie: To jest przerastające mój sposób pojmowania, jak Ty to czynisz, Boże, jak Ty podchodzisz. My powinniśmy podziwiać Boga. Jesteśmy gdzieś ograbiani z tego przez sytuacje, na które napotykamy, czy wydarzenia. Paweł pisze: Za wszystko dziękujcie. Jak dziękować? No właśnie patrząc jak Bóg działa, patrząc na Boga. Kiedy my patrzymy na Boga, wtedy nasze serce zaczyna ruszać się, nasz umysł zaczyna być poruszany. Zaczynamy doznawać, że zaprawdę, ktoś tak Wszechmogący zajął się nami. To jest dla nas, no; a czymże byliśmy? No niczym nie byliśmy w stanie po prostu wywołać tego, żeby Bóg to zrobił dla nas, a On to zrobił, bo chce, bo pragnie nas mieć. On nie chce aby zginął grzesznik, ale by grzesznik został uratowany, by doszedł do upamiętania i żył.

A więc, Boże, Ty się nami zająłeś, Ty podjąłeś się, Ty już na początku określiłeś, że nie zostawisz nas, że pošlesz nam Zbawiciela, że On przyjdzie i wykupi nas z niewoli naszej i będziemy znowuż mogli z Tobą chodzić. Chodźmy z Bogiem, cieszymy się Nim, radujmy serca nasze poznając Boga, poznając Syna Bożego Jezusa Chrystusa, rozpoznając to, co dla nas jest przeznaczone, czytając Słowo i kosztując ile dobra Bóg obiecał nam w Swoim Synu. I jak Duch Święty aż musiał być posłany, żeby nam okazywać to dobro, żebyśmy mogli je dokładnie widzieć. A więc On podjął się tego, nasz Wszechmogący Bóg podjął się tego i dalej realizuje, dalej to dokonuje.

List Judy 24.25: „*A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, jednemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen.*” Pamiętamy jak Pan Jezus powiedział, że poznawanie tego Jedynego Prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał, to jest żywot wieczny; poznawanie. A więc od poznawania bardzo wiele zależy. Gdy my poznajemy, wtedy serce zaczyna nam płonąć, bo światło poznawania Boga zaczyna wpływać do naszego serca i my chcemy być z tym Bogiem, bo zaczynamy doświadczać, że On nas naprawdę miłuje, że On naprawdę dla nas to wszystko czyni, żeby nas przeprowadzić, żebyśmy byli wdzięcznymi ludźmi, chociaż w doświadczeniach, przeciwnościach, ale byśmy byli wdzięcznymi ludźmi, którzy należą do Niego, którzy doświadcniają tego, że On podjął się tego. Jeżeli będziemy trwali w Nim, to jest niemożliwe; nawet jak Paweł mówił: Zasmuceni, ale zawsze weseli. Bóg zadowoleniem naszym, Jezus Chrystus naszym zadowoleniem, naszym szczęściem.

2Tesaloniczan 2,16.17: „*A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was*”- znowuż to – uczyni was mocnymi, silnymi, stałymi, niewzruszonymi. Niech Bóg uczyni nas takimi niewzruszonymi, którzy trwają w tym. Niech On nas takimi uczyni. My nie uczynimy się takimi ludźmi. My z ciała jesteśmy nietrwali, jest tak, albo tak. A On chce uczynić nas stałymi, wytrwałymi, którzy wytrwają, którzy przejdą przez próby, przez doświadczenia, tak jak Boży Syn przeszedł i wygramy w każdej próbie. „*Na ostatek,*

bracia, módlcie się za nas, aby Słowo Pańskie krzewiło się i rozstawiało wszędzie, podobnie jak u was, i abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich. A wierny jest Pan, który was utwierdzi”- znowuż - uczyni silnymi, mocnymi, zwycięzcami, niewzruszonymi, należącymi do Niego – „i strzec będzie od złego.” 2Tes.3,1-3. Pan nas utwierdza. Wiecie jakie to jest. Gdy doznajesz, że tracisz coś, to znaczy, że gdzieś pojawił się grzech dziwnego smutku, dziwnego opuszczania rąk, dziwnego zaniedbania chrześcijańskiego życia. Wołaj do Pana, bo On podnosi z niemocy. Choćby sprawiedliwy potknął się i siedem razy, Pan go podtrzyma. A więc potrzebujesz Pana, potrzebujesz wzywać Jezusa, żeby On ci pomógł. Jeżeli człowiek nie będzie szybko wołał pomocy, to człowiek umocni się w tym odstępczym funkcjonowaniu i zostanie w nim, bo nie będzie później już czuć, że potrzebuje, w sumie widzi innych ludzi też, którzy w taki sposób funkcjonują, nie są zadowoleni z Boga, nie są zadowoleni z Chrystusa, nie są zadowoleni ze zbawienia, nie są zadowoleni z Bożych obietnic, tylko tak chodzą; może wszyscy mają problem. Nie, nie mają wszyscy. Mają ci, którzy zaniedbują tę społeczność z Bogiem.

Księga Izajasza 64,4.5a: „Czego od wieków nie słyszano, czego ucho nie słyszało i oko nie widziało oprócz ciebie, Boga działającego dla tego, który go oczekuje. Wychodzisz na spotkanie tych, którzy czynią sprawiedliwość i o twoich drogach pamiętają.” Od wieków nie słyszano i nie widziano, żeby Bóg tak wyszedł naprzeciw człowiekowi. I potem, kiedy czytamy to w 1Koryntian 2,9-13: „Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę.” A więc mamy posłanego Ducha Bożego, żeby On nas wprowadził, abyśmy mogli widzieć to, co Bóg nam przygotował i mogli słyszeć o tym, co Bóg dla nas przygotował, abyśmy mogli być pełni ochoty, żeby dalej poznawać Boga, żeby więcej chcieć skorzystać z tego czym nas Bóg obdarzył w Swoim Synu Umiłowanym Jezusie Chrystusie.

Ludzie robią sobie różne wycieczki, jeżdżą podziwiać coś. A my mamy do podziwiania Boga naszego, do podziwiania Jego Umiłowanego Syna, w którym widzimy Ojca wspaniałego, a więc nam nie potrzeba wycieczek, nam potrzeba poznawać Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał. To jest najpiękniejsze i najwspanialsze, bo gdy poznajemy, wtedy doznajemy też, że On zmienia nas, że On zmienia nas coraz bardziej i bardziej według tego, co Duch Święty nam okazuje, w co nas wprowadza. Coraz bardziej doznajemy tej wspaniałości, tej chwały i tej troski Boga. To jest tak wzniosłe, że aż musiał przyjść Boży Duch, abyśmy mogli z tym przebywać. Dla nas, dla ludzkiego rozumu to jest nie pojęte. My byśmy nigdy tam nie sięgnęli, pomyślelibyśmy sobie: To są jakieś fantazje opisane. Ale gdy Duch Boży wprowadza nas w to, my zaczynamy żyć w tych tak zwanych fantazjach i widzimy, że to nie są fantazje, tylko rzeczywistość Boża dla nas ludzi, dana w Jezusie Chrystusie i w mocy Jego Ducha. A więc zaczynamy widzieć, że to jest prawdziwe Słowo i Ono wykonuje się w nas, gdy my swobodnie należymy do Boga w Jezusie Chrystusie. Kiedy tak trwamy, to to dzieje się, bo Bóg czyni to w nas i przez nas.

Dzieje Apostolskie 14, 27: „A gdy tam przybyli i zgromadzili zbór, opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg z nimi i jak poganom drzwi wiary otworzył.” A więc nie było dla nas otwarcia. Izrael był narodem wybranym, dla nich było to wszystko. A poganie byli poganami, byli tymi, którzy nie byli w to włączeni, jako całość. I teraz Bóg otwiera drzwi nam poganom, i my mamy udział w tej Boskiej sprawie. Czyż to nie jest piękne, czyż to nie jest zachwycające, że byliśmy oddzieleni, jak Paweł pisze w Liście do Efezjan, był mur nieprzyjaźni między nami. I tu doświadczamy, że to Bóg otworzył drzwi, abyśmy my, poganie, mogli

wejść do tego miejsca społeczności, chwały, przebywania z Nim. I to jest piękne, to jest wspaniałe, że tak jak każdy może powiedzieć świadectwo, że tego nie dała nam religia, że to Bóg do nas dotarł, i to co zaczęliśmy duchowo poznawać, zaczęliśmy poznawać dzięki Bogu. Religia mogła nas okraść z tego, ale ona nie umiała nam tego dać w żaden sposób. Ona miała swoje różne rzeczy, działania, ale w nich nie było życia. Dopiero kiedy zaczęliśmy poznawać dzięki Bogu, jak On to robi w nas, jak to się dzieje w nas poprzez Jezusa Chrystusa, wtedy zaczęliśmy poznawać, że takie życie w ogóle istnieje, że jest możliwe tak żyć na ziemi. I znowuż to: Chwała Bogu, chwała Panu Jezusowi Chrystusowi! A więc otworzył drzwi wiary.

Dzieje Apostolskie 10 rozdział, wiersze 44-48. Kiedy te drzwi wiary Bóg nam otwierał, widzimy tu Piotra, który przychodzi do Korneliusza, opowiada im o Jezusie Chrystusie, o tym, że nie ma żadnego innego Imienia, jak tylko to jedno, w którym jest odpuszczenie grzechów, zbawienie, i Duch Boży zstępuje na Korneliusza i na domowników: „A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy. I zdumieni się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy z Piotrem przyszli, że i na pogan został wylany dar Ducha Świętego; słyszeli ich bowiem, jak mówili językami i wielbili Boga. Wtedy odezwał się Piotr: Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my? I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa. Wtedy uprosili go, aby pozostał u nich kilka dni.” Widzimy, że Bóg otwiera, poganie zaczynają wchodzić, ten sam Duch napęłnia Żydów, jak i pogan, którzy już stają się Bożą rodziną, stają się braćmi, siostrami w Chrystusie, stają się tymi, którzy są wezwani do tego, aby być Kościołem Jezusa Chrystusa na ziemi. Ale co się dzieje dalej? Dz. Ap.11, 1-4: „I usłyszeli apostołowie i bracia, którzy mieszkali w Judei, że i poganie przyjęli Słowo Boże. Kiedy zaś Piotr przybył do Jerozolimy, stawiali mu zarzuty rodowici Żydzi, mówiąc: Poszedłeś do mężów nieobrzezanych i jadłeś z nimi. Wtedy Piotr zaczął im wyklądać po kolei, mówiąc:” No i opowiada jak to było, że to Bóg przecież, a nie on sobie to wymyślił i tak dalej. A więc mieli do niego, według tych wcześniejszych ustanowionych praw, słuszne zarzuty; jak mogłeś tam pójść w ogóle, Piotrze. Piotr mówi: Ja sobie przecież tak sobie sam z siebie nie poszedłem. „A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, jak i na nas na początku. I przypomniałem sobie słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. Jeżeli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakże ja mogłem przeszkodzić Bogu? A gdy to usłyszeli, uspokoił się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi.” Dz. Ap.11,15-18. A więc też zaczęli cieszyć się, że otworzyła się droga do wszystkich. A więc Jezus stał się droga dla wszystkich narodów, z każdego miejsca. Radość wspaniała i wśród pogan, i wśród tych Żydów, którzy zrozumieli, że to zbawienie sięga już po krańce ziemi. Tam gdzie dociera ewangelia, gdzie ludzie zaczynają przyjmować ją z wiarą, Boże dzieło posuwa się dalej.

List do Rzymian 11 rozdział. Tu są te słowa apostoła Pawła, który pisząc je, jest w takim duchowym uniesieniu: „Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować. O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wysłędzone drogi jego! Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą jego? Albo któż wpierw dał mu coś, aby za to otrzymać odpłatę? Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen.” Rzym.11,32-36. Jest pełen wdzięczności, patrząc na działanie Boga. Przecież on był też pośród tych, którzy zwalczali Jezusa, a co dopiero, żeby jeszcze pogan przyjąć. A tutaj jest pełen zachwycenia i wdzięczności, że Bóg w taki sposób właśnie rozwija dalej Swoją wspaniałą sprawę docierania do ludzi, ratowania ludzi.

A więc wspaniały Bóg, wspaniały Doradca, wspaniały Połaniec, wspaniały Zbawiciel! Wszystko Bóg okazuje nam w Swojej chwale, w Swojej trosce. A więc i my, niech nieustannie napęłnia nas Jego Duch, abyśmy chodzili w podziwie, wdzięczności, abyśmy umieli znieść przeciwności, wiedząc, że każdy dzień

przybliży nas do spotkania z naszym Ojcem w Niebiesiech, do tego, do czego w sumie cały czas ta sprawa zmierza. Wydaje mi się, i myślę, że nie myślę się, że całe nasze doświadczenie braku zadowolenia jest wynikiem braku poznawania. Potrzebujemy poznawać Boga, poznawać Bożego Syna Jezusa Chrystusa, aby być wdzięcznymi za to, co się wśród nas dzieje, aby Duch Boży mógł to namaszczenie, o którym czytaliśmy, którym namaścił nas Bóg, aby to namaszczenie mogło pouczać nas w tych pięknych sprawach i wprowadzać dalej w tą kosztowność.

Ewangelia Jana 16, 13-15: „*lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.*” On wam to wszystko oznajmi, On was prowadzi. Poddawajmy się Duchowi Świętemu, nie gaśmy Ducha Świętego, nie odsuwajmy Go. Od młodego do starego, wszyscy potrzebujemy Tego, który nas wprowadza w prawdę, bo my sami w nią nie wejdziemy, nie damy rady. Diabeł nam odwróci uwagę dosyć szybko i zgubimy potrzebę bycia z Bogiem, bo będzie coś to ważne i tamto ważne, i jeszcze coś ważne, bo takie jest ciało. Ale kiedy Duch Boży napęlnia nas, to On kładzie wartość Chrystusa przed nami, wspaniałość Chrystusa, posłuszeństwo, wierność Chrystusa Swemu Ojcu. A więc stawia przed nami to, co jest drogocenne, abyśmy patrzyli na to co cenne, co wartościowe, co ma chwałę wieczności, abyśmy oczy naszego serca napęlniali tym zbawieniem, zwycięstwem.

Ewangelia Łukasza 12,11.12: „*A gdy was wodzić będą do synagog i do urzędów, i do władz, nie troszczcie się, jak się bronić i co mówić będziecie. Duch Święty bowiem nauczy was w tej właśnie godzinie, co trzeba mówić.*” A więc posłany Duch Święty, aby we wszystkim, abyśmy doświadczali: Nie martw się, nie troszcz się, On wie co zrobić. On was poprowadzi, On was napęlni tym, co jest potrzebne. Wy tylko ciescie się, radujcie się w Panu zawsze, że ta sprawa jest od Boga, że ta sprawa jest podjęta na najwyższym miejscu. Nie ma już wyższego miejsca, aby nas ludzi zbawić z tego świata i przeprowadzić pośród tego świata, ale już nie należących do tego świata, należących do Boga w Jezusie Chrystusie. Dlatego, że ludzie nie znają Boga, gdyż ty, kapłanie porzuciłeś poznanie. Ludzie nie znają Boga, dlatego tak się dzieje. Chodzą i nie wiedzą w sumie ile tracą każdej sekundy, gdy nie należą do Boga. Żyją tutaj dziwnymi rzeczami, zamiast chlebem z nieba i radością należenia do Tego, który jest miłością, jest Ojcem naszym Niebiańskim

Psaln 40,1 -6a: „*Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Tęsknie oczekiwałem Pana: Skłonił się ku mnie i wysłuchał wołania mego. Wyciągnął mnie z dołu zagłady, Z błota grząskiego. Postawił na skale nogi moje. Umocnił kroki moje. Włożył w usta moje pieśń nową, Pieśń pochwalną dla Boga naszego. Ujrzy go wielu i ulęknie się, I ufać będą Panu. Błogosławiony mąż, który w Panu pokłada nadzieję swoją I nie zwraca się do wyniosłych Ani do uwikłanych w kłamstwie. Wiele cudów uczyniłeś, Panie, Boże mój, A w zamysłach twoich wobec nas nikt ci nie dorówna.*” A w zamysłach Twoich wobec nas. Jakie to wspaniałe zamysły, jakie wspaniałe działania Boże, jakie obietnice, jakie Słowa On wypowiada do nas ludzi. Wszeczmogący, wspaniały Bóg, który okazuje się prawdziwym Stwórcą naszym. Kiedy wiele rzeczy pogubiło się w naszym tak zwanym życiu, On podniósł nas z tego, wyciągnął nas z tego grząskiego blocka tego świata, postawił nas na skale i usta nasze napęlnił pieśnią. Przypominasz sobie pierwszą swoją pieśń, chrześcijaninie, chrześcijanko? Jaka to pieśń była, jakie zadowolenie, jaka wdzięczność Bogu za to, co On dla nas uczynił, kiedy całe twoje serce przepełniało to: Boże, przecież niczym na to sobie nie zasłużyłem, czy zasłużyłam, Boże. Jakie piękne rzeczy Ty mi czynisz, Boże. A ludzie wokół mogli patrzeć na ciebie i myśleć: No, zwariował człowiek, co on wyprawia. A ty po prostu zaczęłaś, czy zaczęłaś rozumieć, jak wspaniały jest Bóg, jak wspaniała jest łaska, jak wspaniałe jest przebaczenie, jak wspaniałe jest pojednanie. To wszystko zaczęło napęlniać i człowiek zaczynał chodzić zamyślony w tym, co wspaniałe, chodzić ze Słowem Bożym, myśleć o tym, co w górze. Bo w rzeczywistości serce pociągało. Dać nakaz to jak zakon, myśleć o tym, co w górze, to jak zakon, to nie da. Ale kiedy chodzisz, poznając Boga, wtedy myśleć o tym, co wórze, to jest

to, od czego ciężko by cię było oderwać się, bo to pociąga twoje serce i twój umysł, i życie.

List do Efezjan 1, 3-14: „*Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas wystawił w Chrystusie wszelkim duchowym wystawianiem w niebie; w nim bowiem wybrał nas*” – to jest wystawianie, to jest dopiero – „*w nim bowiem wybrał nas, przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej,*” To dopiero, kiedy Duch Święty nam pomaga tutaj spojrzeć w te Słowa, dopiero wtedy zaczynamy myśleć: Boże, jakim ja byłem synem jakiejś ludzkiej rodziny, jakieś trudności, smutków, jakichś grzechów, jakichś wydarzeń, a Ty przyszedłeś do mnie i dałeś mi możliwość skończyć z tym, żebym mógł być twoim synem, twoją córką. Boże, jakaż to chwała, jakież przemieszczenie! Gdy normalnie to postrzegamy, gdy wszystko normalnie w nas funkcjonuje, kiedy mamy zdrowe serce, żeby to przeżywać, to dla nas jest to coś pięknego, coś wspaniałego. I chce nam się o tym myśleć i podziwiać co Bóg z nami zrobił. I to dla nas przestaje być takim zwykłym Słowem - no, synem Bożym jesteś, albo córką Bożą jesteś; ale jest to dla nas wywyższenie, aby się oczyszczać, uświęcać, aby poddawać się Bogu. Dzięki Niemu oczyszczać się, uświęcać się, bo to tylko dzięki Niemu możemy czynić. Ale On dał nam to wszystko w Swoim Synu, abyśmy mogli to czynić i też Duch Święty w tej sprawie mocno pracuje, aby tak było. A więc: „*przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym. W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego, której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności, oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył, tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim.*” Ef.1,5-10. Wszystko w jedną całość – aniołowie, ziemianie, wszyscy w Chrystusie, w jednej całości, wszyscy napełnieni, wszyscy podniesieni do tej chwały. „*w którym też przypadło nam w udziale stać się jego częścią, nam przeznaczonym do tego od początku według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej, abyśmy się przyczyniali do uwielbienia chwały jego, my, którzy jako pierwsi nadzieję mieliśmy w Chrystusie. W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego.*” Ef.1,11-14.

W sumie najlepsze lekarstwo dla nas to jest poznawaj Boga, poznawaj Boga i poznawaj Jezusa Chrystusa, którego On nam posłał. To jest najlepsze lekarstwo dla naszej duszy, dla naszego ducha, dla naszego serca, umysłu, dla naszych pragnień, dążeń.

Księga Kaznodziei Salomona 3,11a: „*Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca;*” Wszystko w Swoim czasie pięknie uczynił, nawet wieczność włożył w ich serca. Dlatego myślimy o wieczności, dlatego mamy takie myśli. Myśmy nie myśleli kiedyś w ogóle o wieczności. Dla nas wieczność nie istniała, łopata, zakopanie i tyle. A teraz myślimy o wieczności i smucimy się, gdy coś nam nie powodzi się, gdy w tym kierunku zmierzamy. Cieszymy się, gdy sprawa idzie prawidłowo, kiedy mamy prawidłowe myśli i prawidłowe działania, kiedy to jest połączone, nie rozbieżne; kiedy myślimy tak, a robimy co innego.

Ewangelia Jana 3,16. Mamy tu działanie naszego Boga: „*Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.*” Tak Bóg nas umiłował, że dał Syna, abyśmy wierząc w Jego Syna Jezusa Chrystusa, w którym wszystko jest, wszystko jest zawarte, abyśmy mieli żywot wieczny. Bóg chce, abyśmy żyli z Nim teraz i wiecznie, dlatego dał nam Syna, abyśmy w Nim mieli żywot wieczny. Mieliśmy żywot przemijający, a Bóg dał nam Syna, abyśmy mieli żywot wieczny. W Synu jest ten żywot.

Ewangelia Jana 5,24: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota.” Wierzy Temu, który posłał Jezusa i słucha Słów Jezusa. A więc mamy piękny czas, aby poznawać te Słowa, aby słuchać, aby kosztować, aby poddawać się działaniu Ducha, aby rozkosz należenia do Pana; rozkoszuj się, powierz Panu swoje plany, On ziści to. A więc rozkoszuj się Panem zawsze, rozkoszujemy się tym, kim On dla nas jest, jaki On jest. Niech nikt z nas nie straci Go z oczu swoich.

Ewangelia Jana 6,40: „A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym.” Nawet gdyby umarł, to i tak będzie żyć wiecznie. Jezus przyjdzie, wzbudzi do wieczności, abyśmy mogli być tam, gdzie On jest. Mówi: „Idę przygotować wam miejsca, a gdy przygotuję, wrócę po was, abyście byli tam, gdzie Ja jestem.”

W Pierwszym Liście Jana 4,16 też czytamy te Słowa o Bogu, który jest miłością: „A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.” Uwierzyliśmy w miłość, którą Bóg ma do nas. Człowiek z reguły narzeka na to, że nie jest miłowany; a któż mnie w końcu umiłuje, któż mnie otoczy tym uczuciem. I tak człowiek szuka i sam nie miłuje innych, a inni go, czy ją nie miłują, i jest zawiedziony, czy zawiedziona. Oto Bóg cię miłuje. Ktoś najważniejszy cię miłuje i to jest najważniejsze, i że tak cię umiłował, że posłał dla ciebie też Syna Swego, abys ty mógł, czy mogła być wiecznie z Nim, żyć wiecznie z Nim. To jest tak ważne dla nas, aby też tak było. I tu nawet jest opisane to w 1Jana 5,10-12: „Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.” Tak jak mówiliśmy, wszystko Bóg umieścił w Synu. Gdy wierzysz w Syna Jezusa Chrystusa, że On jest Synem Bożym i trwasz w Nim, w Synu Bożym przez wiarę, to wszystko to jest już otwarciem, aby dalsza praca Boża mogła się posuwać dalej. Jezus jest dla ciebie miejscem spotkania z Bogiem i tam zawsze chcesz być z Bogiem. Nie chcesz już wychodzić i wchodzić, chcesz zawsze mieć społeczność z Bogiem w każdym czasie.

List do Galacjan 4, 1-7: „A mówię: Dopóki dziedzic jest dziećciem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego, ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców aż do czasu wyznaczonego przez ojca. Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów tego świata; lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.” A więc już nie jesteś niewolnikiem, niewolnicą, jesteś synem, jesteś córką, abyśmy mogli należeć do Boga, abyśmy jako wykupieni, jako pojednani z Bogiem, mogli się cieszyć, że mamy Ojca, że mamy wspaniałego Ojca w niebie, i aby wszelka suchość zniknęła z nas, bo Duch Święty jest okazany jak woda, woda, która napełnia naczynie i ono nie jest już suche, ono jest napełnione. I wtedy modlimy się w Duchu i prawdzie, i wtedy modlitwa jest uwielbieniem, jest oddaniem chwały Bogu tak jak Mu się to należy, za to, co On dla nas uczynił, jakie są Jego plany, zamysły wobec nas ludzi, i jak On wspaniale je realizuje, i to na oczach wszystkich ludzi. Wyrывa sobie człowieka spośród bezbożników, i czyni go świętym, oddzielonym. Mogą sobie myśleć o nim: Ale, może mu się powiodło. Bo niektórzy zazdroszczą, też by chcieli być uwolnieni, ale potem jednakże, gdy widzą, że ludzie są tacy, czy inni wobec takiego, to myślą sobie: A może nie.

List do Efezjan 2, 1-10: „I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze, w których niegdyś chodziliście według modły tego świata, naśladując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych. Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach ciała naszego, ulegając woli ciała i

zmysłów, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni; ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście -i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie. Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.” Pierwsze, wdzięczność Bogu za to, że zechciał do nas przyjść. Drugie, radość z tego, co On do nas mówi i poddawanie się temu, żeby On to uczynił, co do nas mówi, wszystko. I wszystko. I tak codziennie cieszyć się z tego, co On chce zrobić i poddawać się, aby On to zrobił, modlić się o to i dziękować Mu za to, że jak zaczął, On też to dokończy. Możemy też być pewni tego. Wtedy też to funkcjonuje, za wszystko dziękujemy, bo taka jest wola Boża. Dziękujemy w Chrystusie, taka jest wola Boża w Chrystusie. Śmiałość będzie miał człowiek, żeby przeciwstawić się złu. Skąd nasza śmiałość była, że przeciwstawiliśmy się tylu ludziom, żeby dalej należeć do Chrystusa? Przecież to z Boga mieliśmy. Skąd mieliśmy taką pewność, że mamy rację? Też z Boga mieliśmy pewność. Skąd mieliśmy taką potrzebę, aby poznawać prawdę? To też z Boga. A więc wszystko mamy z Boga, co jest dla nas dane, abyśmy mogli być zbawieni w Jezusie Chrystusie. A więc to wszystko do nas tak też przyszło.

Ewangelia Mateusza 17, 5: „Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: *Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!*” A więc Ojciec mówi, abyśmy słuchali Jego Syna. Oznajmia nam, że Jezus jest tym Jego Umilowanym Synem, w którym On ma upodobanie, a my mamy się słuchać Syna. Syn mówi, że jeśli będziemy się Go słuchać, to będziemy mieli życie wieczne, a jeśli nie będziemy się słuchać, to nie będziemy mieli. A więc słuchajmy Jezusa, słuchajmy co On do nas mówi; wiara jest ze słuchania. A więc korzystajmy z tej wielkiej szansy, że możemy słuchać Słów Jezusa, które On wypowiedział prawie dwa tysiące lat temu i możemy czytać Jego wypowiedzi. Dla nas to jest wspaniałą łaską Bożą, że to jest nam dane, abyśmy mogli podziwiać to, co Jezus ogłasza, jakie On ogłasza wiadomości. Dlatego Żydom bardzo się to nie podobało, co On ogłaszał.

List do Rzymian 8,39: „*ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.*” Ta miłość Boga do nas umiejscowiona jest w Chrystusie Jezusie, w Jego Umilowanym Synu. Gdy my tam trwamy, jesteśmy napełnieni tą miłością, jesteśmy ogarnięci miłością Boga do nas i to jest drogocenne. Wiemy, że jedynym Pośrednikiem między Bogiem a nami jest Człowiek, Jezus Chrystus. I dla nas drogocenne jest to pośrednictwo, to że w Chrystusie mamy dostęp do Ojca.

Jeszcze Ewangelia Jana 8, 54.55: „*Odrzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwale, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym. I nie poznaliście go, ale Ja go znam; i gdybym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale Ja go znam i słowo jego zachowuję.*” Ojciec miłuje Syna, Syn oddaje Swoje życie, abyśmy mogli być my wprowadzeni w miłość Boga, abyśmy w Nim mogli spotkać się z Bogiem. My poznajemy naszego Niebiańskiego Ojca w Jezusie Chrystusie i zaczynamy doznawać jakim On jest wspaniałym Bogiem. I wtedy nie możemy dać się złapać w pułapkę, że ktoś mówi coś o naszym Bogu, co jest nieprawdą. Wiemy, że tak nas umiłował, że umieścił nas w Swoim Synu we wszystkim, abyśmy we wszystkim mogli mieć to samo, co Jego Pierworodny Syn, jesteśmy współdziedzicami. A więc wyszedł nam naprzeciw z tak potężną miłością i gdyby ktoś chciał powiedzieć, że Bogu nie zależy na mnie, żebym żył teraz na ziemi i doszedł do wieczności, to powiem: Ty może masz jakiegoś innego ojca, mój Ojciec jest Ten, który zrobił wszystko, żeby wyrwać mnie z tego świata ciemności, żeby przeprowadzić mnie przez ziemską podróż, abym przeszedł przez nią i doszedł do celu, i był tym, który nadal trwa w Jezusie Chrystusie, który nadal zna miejsce swego zbawienia, i który

nie opuszcza je z jakichkolwiek powodów, jakichkolwiek powodów. To jest dla nas ważne; czy straszenie, czy namawianie, czy chwalenie, nie ma znaczenia. My wiemy, gdyby nie Bóg, i gdyby nie Jego wspaniały Posłaniec Jezus Chrystus, dalej bylibyśmy w grzechach swoich, dalej musielibyśmy tam przebywać. A więc dla mnie i dla ciebie jest to drogocenne i wspaniałe.

Jeszcze to ostatnie z Ewangelii Jana 14,6, kiedy Jezus mówi: *„Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.”* Tylko przez Jezusa. A więc tylko w Chrystusie możemy wrócić do Ojca, nie ma inaczej. Jak przyjęliśmy Chrystusa, tak w Nim chodźmy, radujmy się, bądźmy wdzięczni Bogu, cenimy to sobie. Nie pozwólmy sobie, żeby wiara naszego serca została zamieniona w jakieś problemy, problemiki, zakłócenia, żeby było czysto, żebyśmy mogli cieszyć się każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi, które mówi nam o tym, że kiedyś staniemy twarzą w twarz, i zobaczymy tego wspaniałego Ojca, który to wszystko nam zorganizował, żebyśmy nie zginęli w tym świecie, ale mogli wrócić do domu Ojca w stanie takim, jakim Ojciec chce widzieć Swoich synów i córki, i On o to wszystko zadbał od początku do końca. Od początku do końca zadbał Ojciec o tą całą sprawę, a wszyscy, którzy są od Niego posyłani, są posyłani dokładnie z tym, co On zamyślał uczynić. A więc wypełnia Swój Boski plan, już teraz odkryty przed nami, że Jego zamiarem jest żebyśmy my, jako ludzie uratowani w Jego Synu Jezusie Chrystusie przeszli ziemskie życie, żyjąc dzięki Niemu, żyjąc dla Niego, żyjąc obficie, i odeszli do wieczności jak te zebrane snopy w odpowiednim czasie, napełnione zdrowym ziarnem, aby zabrać nas do miejsca, w który już jest Jezus Chrystus, to Pierwsze, najwspanialsze Ziarno. Chwała Bogu za Jego łaskę i dobroć. Amen.